

Nie tylko dla dzieci

Nowy Kapturek

Wilk jest bardzo głodny, a Kapturek uroczy. Czyli jest tak, jak powinno być. No, prawie tak. Bo Wilki są dwa, umieją czytać i udają, że są Azorkami. Nie mówiąc już o tym, że Gajowy stara się o rękę Babci...

„Powtórka z Czerwonego Kapturka” Andrzeja Stalony-Dobrzańskiego to niezupełnie ta bajka, którą znamy z czasów głęboko przedprzedszkolnych. I dobrze. Bawią się i dorośli, i dzieci.

Dzieci znajdują tu to, co kochają w bajkach najbardziej: piosenki, kipiącą od kolorów scenografię, śmieszne przepychanki, gonitwy, wystrzały z wysłużonej dwururki i postaci, które nie trzymają się kurczowo sceny, tylko wchodzą na widownię. Widzowie na ten czas nieruchomieją, otwierają szeroko oczy i rozdziawiają buzie - do spacerów szczególnie skóre są oba Wilki.

Dorośli mogą liczyć na dialogi czy komentarze, kierowane specjalnie do nich. Krótko mówiąc - bydgoski teatr pokazał naprawdę udaną bajkę.

Wbrew logice, największą sympatią młodych widzów cieszą się Wilki: Duży Wilk, grany przez Piotra Sicińskiego, który ryczy z głodu i ciągle zaczepia publiczność, a także Mały Wilk - postać stworzona

przez Wojciecha Świebodę: urwis popalający fajkę taty (!), który nie umie nic upolować, ale - jak się zdaje - serce nosi na dłoni...

Wybór dzieci padł na tych dwóch pewnie dlatego, że robią najwięcej zamieszania. Ale trzeba było widzieć Gajowego i Babcię podczas strzelaniny! Babcia (Roma Warmus), mimo choroby nad wyraz wesoła i dziarska, postanawia sprawdzić czy potrafi strzelać z dwururki. Urządza polowanie na zająca, którym jest... Gajowy (Waldemar Czyszak)! No, i zaczyna się. Gajowy pada na podłogę, chowa za parawan, rzuca się na pierzynę albo kryje się pod nią. Oj, nie będzie miał nudnego życia nasz Gajowy, gdy już poślubi Babcię!

Same dobre rzeczy można powiedzieć i o pozostałych postaciach: wesołym Kapturem, który wszystkim bierze za dobrą monetę (Małgorzata Trofimiuk) czy Ptaku Bezimiennym (Alicja Mozga), który boi się ko-

mukolwiek przeszkodzić. Jest wielce płochliwy, a mimo to staje się uosobieniem odwagi. No, a Kogut i jego dwie Kury (Wiesław Kowalski, Małgorzata Witkowska, Józefina Szalańska) - trzepotaniem, wesołym gdakaniem i kłótniami - potrafią ożywić każdą scenę.

Przepych wokół. W kostiumach pełnych barwnych piór, koronek, falbanek, boa, surdutów, kapeluszy itp. i w scenografii. Pierwsza odsłona kurtyny powoduje, że przez całą widownię przebiega dreszcz emocji: tak kolorowo! Z drugiej strony, chyba aż za kolorowo już od samego początku. Dzieci uwielbiają zmiany; np. gdy wyjeżdża las, a wjeżdża pokój Babci. Tu jest ich niewiele. Nawet światło za bardzo nie mruga i nie zmienia nastoju. Jakby pomyśl scenograficzny był jeden i na tym koniec.

Poza tym jednak bajce nic nie można zarzucić. Dzieci zachwyci, dorosłych zainteresuje. Choćby przez to, że „Powtórka...” tak bardzo różni się od obiegowej wersji.

ANITA CHMARA

Fot. DAWID SOKOŁOWSKI

Teatr Polski w Bydgoszczy, „Powtórka z Czerwonego Kapturka” Andrzeja Stalony-Dobrzańskiego, reżyseria i choreografia - Violetta Suska, scenografia - Małgorzata Treutler, muzyka - Ewa Kornecka. Premiera 15 stycznia 2000r.



Ptak na celowniku dwururki



Pierwsze spotkanie z Dużym Wilkiem